

SNK, To moja wina

Czy ty wiesz jak to jest mieć przez całe życie pecha
Nic Ci nie wychodzi, a czas wciąż ucieka
I jak masz postępować by niczego nie zawalić ?
Co masz robić, z kim rozmawiać, musisz to ustalić
Ja, już zawałem już wiele rzeczy
Nie potrafię tego zmienić, a czas ran nie leczy
I co ? z tego co wszystkiego miałem
Kilka miłych chwil lecz zapomnieć nie umiałem
Często zastanawiam się co takiego narobiłem
Co zmieniłem, gdzie dążyłem, czemu innych wciąż raniłem
O tak, przecież jestem całkiem inny
Nie rozumie czemu czuje się zawsze winny..
Nie wiedziałem, że będę tak bardzo żałować
Tego co się stało.. Wszystkie moje słowa nic nie znaczą I nic nie mogą zmienić
Muszę wyjść na prostą, przez problemy przebyć
W nocy idę, idę przez Mysłowice
Nie wiem co się dzieje, nikogo nie widzę
Drogą się przeciąga, wszystko się wydłuża
A w mojej pustej głowie szaleje teraz burza
Co by było gdyby.. zadaje to pytanie
Ciagle o tym myślę, czekam co się stanie
Dlaczego ta osoba tak zauroczyła
Zraniła, zmieniła a potem dobiła
REF:

To moja wina, krzyk adrenalina
Złość to przyczyna, znowu wkurzam się
Butelki wina, tak po godzinach
Znowu zaczyna, spadam, nie ma mnie..

Jedni mówią - człowiek uczy się na błędach
Inni zaprzeczają mówiąc, że droga zamknięta
I jak, masz teraz swe czyny naprawić
Zrozumiałeś swoje błędy lecz musisz zapłacić..
Słoną cenę, bo do tego już nie wrócisz
Nikt ci nie uwierzy w zmianę, musisz to porzucić
Zawałeś - no to teraz się z tym pogódz
Nie pomorze ci przepraszam, nikt nie może pomóc
Tak już jest, na tym zwariowanym świecie
Mało kto ci zaufa drugi raz, przecież wiecie
No i kogo obchodzi co ty dalej z sobą zrobisz
Masz okazje to się popisz no i pomyśl co ty robisz
Każdy czyn niesie jakieś konsekwencje
Musisz z nimi się liczyć zanim zaczniesz swe zajęcie
Chce żebyś zrozumiał, jakieś o tym miał pojęcie
Zanim znowu zaczniesz myśleć o przekręcie
REF:

To moja wina, krzyk adrenalina
Złość to przyczyna, znowu wkurzam się
Butelki wina, tak po godzinach
Znowu zaczyna, spadam, nie ma mnie..

Otwórz oczy zobacz sam, co do pokazania mam
Nic nie widzisz a to tam, teraz przeszkadza ci mgła
Postaw się po drugiej stronie a zobaczysz o co chodzi
Były chwile, ktoś cię zawiódł, jakie uczucie się rodzi ?
Już nie ufasz.. zaufanie przez to tracisz
Boisz się zbliżyć do innych nie chcesz na tym stracić
Nie chcesz znowu tego, nie chcesz znów żałować
Ale jeśli ktoś cie kocha, to też się naucz kochać
Nie wiem, dlaczego ciągle zawodzę
Dlaczego tak a nie inaczej na tym wychodzę
Czemu tyle krzyku, tyle złości zawsze

Chce trochę spokoju inaczej na to patrzeć
Inaczej postępować, inaczej to odbierać
Niczego nie żałować i zacząć to doceniać
Nie ściemniać nie udawać, nie rzucać słów na wiatr
Po łbie nie dostawać i nie ponosić strat
REF:

To moja wina, krzyk adrenalina
Złość to przyczyna, znowu wkurzam się
Butelki wina, tak po godzinach
Znowu zaczyna, spadam, nie ma mnie..
